

Stenogramy sejmowe jako dokument życia politycznego w Drugiej Rzeczypospolitej

W okresie Drugiej Rzeczypospolitej Sejm odgrywał zróżnicowaną rolę polityczną. W zasadzie można wyróżnić 3 okresy. W pierwszym (1919–1926) był decydującym ogniwem w systemie naczelnych organów władzy państwowej, co uwidoczniło się w tzw. małej konstytucji (1919) jak i Konstytucji uchwalonej 17 marca 1921 r. Sejm tworzył i obalał rządy; wpływał bezpośrednio na działalność władz administracyjnych wszystkich szczebli. Obradował w permanencji, co stwarzało liczne okazje do zaprezentowania kunsztu oratorskiego przez poszczególnych posłów. W drugim okresie (1926–1930) ośrodek władzy przeniósł się poza parlament, ściślej do Belwederu. Sejm obradował już sesyjnie, jednakowa większość stanowiła opozycja antysanacyjna różnej proweniencji, stąd też sposób obrad niewiele się zmienił. W dalszym ciągu oracja dominowała nad treścią wystąpień poselskich. W trzecim okresie (1930–1939), opozycja znalazła się w mniejszości, a w Sejmach IV i V kadencji (1935–1939) nie było już przedstawicieli największych polskich partii politycznych¹. Styl obrad zmienił się w sposób zasadniczy; kluby miały określony czas wystąpień w debatach, dlatego też starannie dobierały mówców, a ci z kolei przedstawiali treści wiążące się wyłącznie z tematem porządku dziennego. Zatem treść przemówień dominowała nad oracją, co było dokładnie odwrotnie od okresu wcześniejszego. Ubocznym efektem nowego stylu obrad było zubożenie języka przemówień, a także wprowadzenie niemal koszarowej dyscypliny na sali sejmowej.

Każdy z tych okresów miał swoje odbicie w stenogramach sejmowych. Stenogramy sejmowe, a właściwie sprawozdania stenograficzne z posiedzenia Sejmu były wynikiem uchwały sejmu z 14 lutego 1919 r. Wtedy to został uchwalony *Tymczasowy regulamin Sejmu Ustawodawczego*, który w ostatnim 65. artykule postanawiał, iż z obrad „winien być sporządzony protokół oraz stenogram”². To postanowienie zostało utrzymane we wszystkich późniejszych nowe-

¹ Reprezentację parlamentarną posiadały mniejszości narodowe Ukraińcy (Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie, Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie) i Żydzi (Organizacja Syjonistyczna).

² *Tymczasowy regulamin obrad Sejmu Ustawodawczego*, Warszawa 1919, s. 8.

lizacjach i nowych regulaminach obrad Sejmu w latach: 1923, 1930, 1935. Zatem przez cały czas istnienia parlamentu niepodległej Polski, posiedzenia Sejmu (i Senatu) były stenografowane. Dla zamknięcia problemu warto dodać, że inaczej rzecz się miała z komisjami sejmowymi. Z ich posiedzeń sporządzano jedynie protokoły, a protokolantem był zazwyczaj najmłodszy poseł.

Jaki charakter miały stenogramy i w jakim pozostawały związku z protokołem? Między tymi dwoma dokumentami istniała ścisła zależność. Protokół był właściwie stenogramem. z posiedzenia Sejmu, prowadzonym przez sekretarza (czynności porządkowe np. pilnowanie kolejności mówców) oraz pracowników technicznych (stenografowanie wydarzeń odbywających się w sali, a więc nie tylko przemówień). Protokół był poświadczony przez sekretarzy oraz prowadzącego obrady marszałka (bądź jego zastępców) i wystawiany do wglądu posłów w Kancelarii Sejmu. Posłowie mieli prawo zakwestionować, a w konsekwencji spowodować zmianę protokołu z przyczyn formalnych, np. zniekształcenie przez stenografa nazwiska, nazwy miejscowości, podanie niewłaściwego autora *zwischenrufu* itp. Nie mogli oczywiście zmienić tego co powiedzieli, a co zanotował stenograf. W 1930 r. w Regulaminie obrad wprowadzono pewną innowację, artykuł 33, na mocy którego prowadzący obrady mógł skreślić z protokołu tę część przemówienia (zdania, zwroty, nawet obszerne fragmenty), która jego zdaniem była sprzeczna ze ślubowaniem poselskim³. Rzecz dotyczyła przemówień antypaństwowych. Jednakże w gotowym stenogramie zawsze zaznaczana była tego rodzaju ingerencja z powołaniem się na stosowny artykuł Regulaminu. Dopiero po pewnym czasie, gdy zostały wyjaśnione wszystkie opisane wyżej okoliczności, marszałek oznajmiał Izbie, iż protokół został przyjęty i kierował go do druku na podstawie własnej decyzji. W ten sposób protokół stawał się stenogramem⁴, czyli oficjalnym sprawozdaniem z posiedzenia Sejmu.

Do roku 1930 oba dokumenty w zasadzie pokrywały się; do rzadkości należały sprostowania, zwłaszcza na forum Izby. Później sytuacja uległa zmianie, szczególnie w Sejmie III kadencji (1930–1935), co łatwo zauważyć analizując stenogramy sejmowe. Zniszczenie przez Niemców, po Powstaniu Warszawskim, archiwum Sejmu i Senatu uniemożliwia tak poznanie inkryminowanych fragmentów przemówień jak i skali tego zjawiska.

Stenogramy sejmowe są unikatowym dokumentem źródłowym. Pozwalają nieledwie na zetknięcie się z historią twarzą w twarz. W czasie, gdy zapis wypowiedzi był niestęchanie ubogi, właśnie stenogramy ukazują polityka, jego język, argumentację, a nawet umiejętności oratorskie *ergo* przygotowanie do działalności publicznej. Bezlitośnie wychwytyją wszystkie niedomogi mówcy typu *aaa* czy *eee*, przerwy w przemówieniu, zgubiony wątek itp. Pamiętać należy, że poseł mu-

³ Regulamin obrad Sejmu uchwalony dnia 16 grudnia 1930 r. wraz ze zmianami uchwalony mi 23 listopada 1931 r., Warszawa 1931, s. 14. Sankcja ta została utrzymana w Regulaminie obrad, uchwalonym w 1935 r.

⁴ A. Ajnenkiel, *Historia Sejmu Polskiego*, t. II, cz. II, Warszawa 1989, s. 38.

siał, zgodnie z Regulaminem obrad, wygłaszać, a nie czytać z kartki, swoje przemówienie. Dla niektórych ten artykuł był nie do przejścia⁵. Widzimy też jego reakcję wobec Izby i sali wobec mówcy. Atmosfera obrad, zwłaszcza do 1930 r., pozwalała – i to odnotowują stenogramy – na tzw. *zwischenrufy* czyli pytania i komentarze w trakcie przemówienia. O klasie posła świadczyła reakcja posła na tego rodzaju wystąpienia. Często mówcy gubili wątek, szczególnie, gdy *zwischenruf* był dowcipny i sala reagowała huraganowym śmiechem, co mocno deprymowało przemawiającego z trybuny posła. Ale byli też znakomici mówcy, którzy dawali sobie radę z salą. „Ludzie są mądrzejsi od pana” – rzucił przemawiającemu właśnie socjaliście Hermanowi Diamandowi, któryś z jego politycznych przeciwników. „Ale pan nie jest mądrzejszy od ludzi” – odparował Diamand⁶.

Stenograf zapisując reakcję sali, bardzo często identyfikuje autora *zwischenrufów*, co z kolei w jakiś sposób wzbogaca jego portret, zwłaszcza, gdy jest to postać wybitna. W Sejmie Ustawodawczym (1919–1922) nader często i dowcipnie w ten sposób odzywał się Wincenty Witos. Tytułem dygresji dodać trzeba, że poseł przemawiający z trybuny sejmowej musiał podawać prawdziwe dane i cytować jak należy, ponieważ każda jego wypowiedź była weryfikowana, niekiedy natychmiast przez następnego mówcę, albo na następnym posiedzeniu plenarnym. Tak więc stenogram ukazuje nam polityka na trybunie i na sali i stanowi cenny przyczynek do jego biografii. Dla wielu z nich jest jedynym dokumentem politycznym jaki po sobie zostawili.

Dużą wartość mają zapisane dyskusje sejmowe nad określonym problemem. Najczęściej (w latach 1935–1939 niemal wyłącznie) budżetowe, chociaż nie tylko, przy czym w przypadku debat budżetowych dochodzi jeszcze jedna okoliczność. Wskutek zniszczenia archiwum sejmowego przez Niemców po Powstaniu Warszawskim, nie zachowały się (z wyjątkiem nielicznych) protokoły z komisji sejmowych w których przecież dochodziło do wypracowania określonego projektu ustawy. Ale nie jesteśmy zdani wyłącznie na relacje prasowe, których rzetelność w wielu przypadkach jest wątpliwa, ponieważ istniał dobry obyczaj, że przegłosowana w komisji opozycja na forum Sejmu przedstawiała swoje stanowisko jako projekt mniejszości. Można się więc dowiedzieć, jak w komisji przebiegała dyskusja, jakie było stanowisko klubów, a nawet poszczególnych posłów.

Dyskusje sejmowe – zapisane w stenogramie – pozwalają na uchwycenie spraw i problemów jakimi żyła Polska. W tym wypadku stenogramów nie jest w stanie zastąpić żadne sprawozdanie prasowe obarczone, oględnie mówiąc, niedokładnościami wynikającymi z oblicza politycznego pisma oraz ograniczeniami objętościowymi. Do niedawna miały one jeszcze ten walor, iż niemal wyłącznie prezentowały posłów oraz sprawy Kresów Wschodnich oraz Małopolski

⁵ Jednakże było regułą, że prowadzący obrady zezwalali na odczytywanie przemówień, zwłaszcza posłom mniejszości narodowych. Taka praktyka występowała w Sejmach wszystkich kadencji.

⁶ Cyt. za: B. Singer, *Od Witosza do Ślawka*, Warszawa 1990, s. 81.

Wschodniej⁷. W miarę pełnego udostępniania materiałów Centralnego Archiwum Wojskowego i przeniesienia zbiorów z Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Archiwum Akt Nowych, a także możliwości korzystania z b. archiwów radzieckich z wolna ten walor maleje, ale w dalszym ciągu jest wysoki.

Stanowisko zajęte w trakcie debaty sejmowej przez przedstawicieli dużych klubów, które były emanacjami dużych formacji politycznych, posiadających rozbudowaną prasę jak np. Narodowa Demokracja (Związek Narodowo-Narodowy, Stronnictwo Narodowe), Polska Partia Socjalistyczna, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem i inne, nie ma takiego dużego znaczenia dla historyka jak w przypadku mandatariuszy małych, osobliwie kresowych partii. W tym wypadku stenogram stanowi często jedyną możliwość przedstawienia ich koncepcji politycznych oraz działalności. W czasie dyskusji ujawniały się też – niekiedy – starannie ukrywane animozje partyjne, ambicje polityczne, różnice zdań o których pewnie nigdy byśmy się nie dowiedzieli. Niezwykle ciekawe było np. stanowisko socjalistów lwowskich wobec lansowanej przez kierownictwo PPS koncepcji autonomii Galicji Wschodniej. Otóż zawsze występowali przeciw temu projektowi i głosowali inaczej niż cały klub. Jest to tylko jeden z wielu przykładów, które pozwalają docenić rolę stenogramów sejmowych dla historyka.

Stenogramy pozwalają na wychwycenie interpelacji oraz wniosków poselskich. Interpelacje, będące formą kontroli rządu, a także najbardziej widocznym przejawem zainteresowania posła swoim okręgiem wyborczym, były z tytułu odczytywane podczas posiedzenia Sejmu i tym samym podlegały immunizacji. Ma to ogromne znaczenie dla historyka zajmującego się okresem międzywojennym. Bowiem wobec zniszczenia archiwum sejmowego, o czym była mowa wcześniej, są jedynym źródłem pozwalającym na ustalenie liczby i ich klasyfikację. Istniał dobry zwyczaj parlamentarny, iż tytuł oddawał – czasem ekspresyjnie – problem, który chciał poruszyć poseł przez zainteresowanie nim władz administracyjnych. Wobec zniszczenia archiwum jest to bardzo cenne.

Inna rzecz, że taka praktyka prowadziła do powstawania tasiemcowych tytułów owych interpelacji⁸. Poznać więc można nie tylko sprawę, ale i osobę interpelanta, co stanowi cenny przyczynek do nakreślenia jego sylwetki parlamentarnej, w dalszej kolejności politycznej. Tak więc interpelacje są cennym

⁷ Kresami Wschodnimi w Drugiej Rzeczypospolitej nazywano obszary b. Cesarstwa rosyjskiego, które nie były Królestwem. Małopolska Wschodnia nie była więc uważana za Kresy Wschodnie. Dopiero po Jałcie wszystkie obszary zagrabszone przez Moskwę zaczęto nazywać Kresami Wschodnimi.

⁸ Tytułem przykładu można przytoczyć tytuł interpelacji Stanisława Łańcuckiego: Interpelacja do ministrów sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych w sprawie wymuszenia przez defensywę policyjną od kapitana wojsk polskich Mariana Nowaka – przez zastosowanie bicia do krwi, nieludzkiego znęcania się, głodzenia i torturowania – niezgodnych z prawdą zeznań, mających służyć za rzekomy dowód do oskarżenia posła Tomasza Dąbala o zdradę stanu. Sprawozdanie stenograficzne z 285. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, t. 3.

przyczynkiem do poznania działalności politycznej określonego posła, jego aktywności, związku z terenem. Także charakteryzują klub, którego był członkiem. Z kolei wnioski poselskie nie mają już porównywalnego z interpelacjami znaczenia poznawczego, chociaż także były z tytułu odczytywane na plenarnym posiedzeniu sejmowym. A to dlatego, że były drukowane osobno, wobec czego treść ich jest znana, a zatem wartość stenogramów w tym przypadku jest iluzoryczna. Zupełnie inaczej rzecz się miała gdy był to wniosek nagły, a jego nagłość została przegłosowana przez Izbę. Wtedy następowała dyskusja ze wszystkim cechami przemówień o których wcześniej była mowa.

Ale na trybunie sejmowej pojawiali się nie tylko parlamentarzyści. Także przedstawiciele rządu, Najwyższej Izby Kontroli Państwa i innych centralnych instytucji. Z reguły byli – zwłaszcza po maju 1926 r. – uważnie słuchani, nieczęsto pod ich adresem padały zwykłe *zwischenruffy*. Ich wystąpienia w dyskusji, a więc mniej oficjalne od *exposé*, były niezwykle ciekawe. Minister ustosunkowywał się z reguły do krytyki często operując danymi, dzisiaj wobec zniszczenia archiwów trudnymi do przecenienia. I tak 27 kwietnia 1923 r. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządzie gen. Sikorskiego – Józef Mikułowski-Pomorski w odpowiedzi na skargi i insynuacje posłów ukraińskich z Lubelszczyzny odnośnie do zatrudniania nauczycieli pochodzenia ukraińskiego w szkolnictwie publicznym przedstawił problem z trybuny sejmowej. Jego zdaniem, absolwenci rosyjskich seminariów nauczycielskich nie mieli dostatecznych kwalifikacji do pracy w szkołach polskich. Byli bowiem przygotowani do szkół rosyjskich, przeważnie najniższego szczebla, a tych już nie było. W związku z tym odrzucił posądzenia o dyskryminację Ukraińców⁹. Oczywiście można podać wiele przykładów natychmiastowej reakcji ministra czy nawet premiera na wypowiedzi posłów – można nawet powiedzieć, że do 1930 r. były regułą – ale ograniczę się do konkluzji, że tego rodzaju wystąpienia są niezwykle cennym i wartościowym przekazem źródłowym. Przez cały okres 20-lecia przez trybunę sejmową przewinał się korowód kilkuset postaci: ministrów, podsekretarzy stanu, nieznanym z innych – oprócz parlamentarnych – wypowiedzi. Cóż dzisiaj, nawet historykowi, mówią nazwiska takich ministrów, jak Tadeusz Jesionowski, Stanisław Śliwiński, Leon Bieliński, Stanisław Stączek i wielu innych. Niektórzy z nich nie mają nawet biogramu w Polskim Słowniku Biograficznym. Ich wystąpienia oficjalne i te mniej oficjalne zachowały się tylko w stenogramach sejmowych.

Warto też dodać, że pierwsze stenografowane przemówienie Józefa Piłsudskiego poza Sejmem pochodzi dopiero z 3 lipca 1923 r.¹⁰. Tak więc na dobrą sprawę, wystąpienia sejmowe Naczelnika Państwa, począwszy od 10 lutego

⁹ Spr. sten. z 36 pos. Sejmu I kadencji, ł. 23–32.

¹⁰ Było to słynne wystąpienie Marszałka w sali malinowej warszawskiego hotelu „Bristol” wygłoszone po zrzeczeniu się przez niego ostatniej publicznej funkcji, tj. szefa Ścisłej Rady Wojskowej. W. Jędrzejewicz, Józef Piłsudski 1867–1935, Wrocław 1989, s. 43.

1919 r., są pierwszymi co do których mamy całkowitą pewność, że zostały zapisane w takiej formie i treści, w jakiej zostały wypowiedziane.

Jak dotąd, stenogramami sejmowymi zajmują się tylko historycy. Jestem przekonany, że jest to pole badawcze dla przedstawicieli innych dyscyplin naukowych, przede wszystkim językoznawców i socjologów. Żywy język ujawniający wszystkie ówczesne niuanse i powiedzenia, zwłaszcza regionalne, jest niezastąpiony dla badań językowych. Podobnie jak reakcje, których częstotliwość upoważnia do wyciągania określonych wniosków. Niestety, stenogramy sejmowe (i senackie) nie są na ogół źródłem docenianym przez historyków. Ukazało się sporo tekstów, wśród nich biografie parlamentarzystów, których autorzy nie korzystają z tego rodzaju dokumentów, co jest sprawą dziwną i niepokojącą. Nie mówiąc o tym, że świadczy to o brakach warsztatowych.

Stenogramy sejmowe do 1926 r. oddają wiernie stan i poziom polskiego życia politycznego, z uwagi na rolę Sejmu wśród naczelných organów władzy państwowej. Później już w mniejszym stopniu, ponieważ zmieniła się rola Sejmu w całokształcie życia politycznego. Niemniej, jest to cenne źródło historyczne do badań nad dziejami Drugiej Rzeczypospolitej.